Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Katowic, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedynczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. **Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVII. WARSZAWA, dnia 16 sierpnia 1936 r. **Nr. 33.**

Ks. Tadeusz Wojak.

Dom

III. Dom ewangelicki.

Dom ewangelicki wyróżnia się z pośród innych domów także pewnemi cechami zewnętrznemi. Takiemi cechami są m. in.: czystość i ład. Różnica pod tym względem jest szczególnie widoczna wśród niższych warstw społecznych bądź na wsi bądź w mieście. Zewnętrzne te czysto rzeczy mają jednak głębsze, niżby się zdawało, podłoże. Kojarzą się bowiem ściśle z wewnętrznem życiem człowieka i z niego wypływają. Dom ewangelicki, opierając swe życie wewnętrzne na Biblji, dba o ład wewnętrzny, temu zaś, kto pragnie mieć ład wewnątrz siebie, temu miły też jest ład wokoło siebie. Czyż przypadkowem było umiłowanie porządku u Jezusa? (Łk. 9,14 i Jn. 6,12) Może się zdarzyć, że ład i czystość znajdą się w domu niereligijnym, jest to zupełnie proste: mogą być przecież zupełnie inne przyczyny tych cech, religja nie jest bowiem jedynem ich źródłem, albo też mogły zniknąć motywy religijne, a pozostały same tylko symptomy.

Daleko ważniejsze jednak od tych zewnętrznych rysów są wewnętrzne cechy domu ewangelickiego. Dziś przeciętny dom ewangelicki niczem prawie się nie różni od katolickiego domu. Musimy jednak być świadomi tego, że istnieją zasadnicze, głębokie różnice między domem ewangelickim a katolickim. Pragnę zwrócić przedewszystkiem uwagę na nabożeństwo domowe i czytanie Biblji. Nabożeństwo domowe jest instytucją specyficznie ewangelicką, opiera się bowiem ona na biblijnej zasadzie powszechnego kapłaństwa, (I Ptr. 2,9) której nie przyjął kościół katolicki, tworząc specjalny kapłański stan. Podczas więc, gdy w kościele katolickim nabożeństwo może odprawić tylko ksiądz, u nas może to uczynić każdy, komu sprawa Boża leży na sercu. Doniosłe jest znaczenie nabożeństwa domowego. Ma ona naprzód ogromny wpływ wychowawczy. Któreż to dziecko słysząc ojca lub matkę poważnie i szczerze czytających Biblję nie będzie jej szanowało? Dzieci, pochodzące z domów czytających Pismo Św., zupełnie inaczej odnoszą się do spraw religijnych, niż te, które tego w domu nigdy nie słyszą. Wpływ ten pozostanie na całe życie, bo człowiek atmosferę domu rodzinnego unosi ze sobą w świat. Domowe nabożeństwo ma i to do siebie, że oddziałuje bardziej bezpośrednio, niż nabożeństwo kościelne; zawsze bowiem ojciec jest bliższy dziecku i domownikom, niż pastor. Wreszcie w nabożeństwie domowem łatwiej uniknąć urzędowego momentu, który może się wkraść do kościoła. Szczególnem jednak błogosławieństwem domowego nabożeństwa jest to, że jest ono jedyną często sposobnością do uporządkowania ważnych spraw rodzinnych. W obliczu bowiem Słowa Bożego można zażegnać waśni i rozdźwięki i nieporozumienia, rozrywające rodzinę. Także w ciężkich dla rodziny chwilach nabożeństwo domowe ma wielkie znaczenie, skupiając wszystkich wokoło Jezusa.

Obok nabożeństwa ważną cechą domu ewangelickiego jest czytanie Biblji. Biblję można czytać wśród nabożeństwa, wspólnie, lub też indywidualnie; dlatego rzecz tę wyodrębniam. Znaczenie czytania Biblji jest widoczne po skutkach. Wyższość kulturalna narodów anglo-saskich i skandynawskich nad innemi jest niewątpliwie następstwem wychowania na Biblji. Ich przysłowiowa uczciwość, rzetelność i wierność wobec ludzi jest refleksem zewnętrznym ich uczciwości i rzetelności wobec Boga. Ich czystość zewnętrzna jest odbiciem i następstwem czystości moralnej. Książka skandynawska należy do najbardziej wartościowych w literaturze światowej. Wartość jej polega na tem, że porusza ona zagadnienia wieczne — zagadnienia wewnętrznego życia człowieka. Stało się tak dlatego, ponieważ ludy skandynawskie karmią się księgą życia wewnętrznego— Biblją. W jednej ze swych książek Ossendowski uzasadniając przewagę Anglji nad światem, wkłada w usta Anglika te słowa: „W Europie zapomniano już o odpoczynku niedzielnym, o domowem ognisku, o potrzebie skupienia ducha". Istotnie, w tym drobnym szczególe jest przyczyna przewagi Anglji. Anglik bowiem ze swą świętą niedzielą, z czytaniem Biblji złączoną, jest panem

świata. Chińskie przysłowie mówi: „Kto jest świętym wewnętrznie, ten króluje nad światem".

Gołosłowne jest twierdzenie Lutosławskiego, że sumienność, uczciwość i wierność ludów północnych i anglo-saskich są ich szczepowemi cechami i niewiele mają wspólnego z wyznaniowem wychowaniem na Biblji. Niepotrzeba daleko szukać dowodów, aby odeprzeć ten pogląd, wystarczy przypomnieć choćby naszych mazurów suwalskich — wybijają się oni wśród społeczeństwa tamtejszego swą prawością, uczciwością i spokojnym trybem życia. Różnicy plemiennej między nimi a otoczeniem nie ma, ale jest inna różnica, oni czytają po domach Biblję, a ich otoczenie jej nie czyta. Albo inny dowód: w naszych niemieckich zborach miejskich mamy takich, którzy już Biblji nie czytają, a obok nich są tacy, którzy Biblję czytają codziennie. Mimo pokrewieństwa plemiennego duża różnica jest między tymi ludźmi.

I inaczej być nie może, bo Pismo Święte ma w sobie moc odradzającą. Zdrowie duchowe, świeżość, pokój, i radość domów na Biblji opartych tem się tylko tłumaczą, że one „oczyszczając dusze swoje w posłuszeństwie prawdy, odrodzone są nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego, przez Słowo Boże żywe i trwające na wieki (I Ptr. 1, 22—23).

Czytanie Biblji jest wielkim klejnotem domów naszych. Klejnotów jednak strzec trzeba. „Trzymaj co masz, aby ci nikt nie wziął korony twojej".

Praca misyjna wśród Ukraińców na Wołyniu

ŁUCK.

Nasze nabożeństwa w Łucku odbywają się stale co niedzielę o godz. 12-ej. Chociaż praca misyjna tu w Łucku jest bardzo uciążliwa, to jednak ludzie bardzo się nią interesują i na nabożeństwie możemy zawsze spostrzec nowe oblicza. Często przyjeżdżają ludzie o okolicznych wiosek nie tylko wyznania prawosławnego, ale nawet grecko-katolickiego. Nie brak jednak i „faryzeuszów", którzy mają tę wadę, że potępiaja wszystko, co nie zgadza się z ich poglądami. Pomału drzemiący Wołyń budzi się ze snu. Wszędzie tu mówią i rozprawiają o ukr. ewang.-luterskich nabożeństwach. Zewsząd przychodzą delegacje, prosząc o nasze nabożeństwa, co świadczy najwymowniej, że kościół prawosławny zaczyna chylić się ku zmierzchowi. Zaczyna się walka, a tymsamem nowe życie oparte na zasadach Idei Chrystusowej.

Brak nam jednak w Łucku odpowiedniego chóru. Rzecz wiadoma, że na Wołyniu w kościele prawosławnym podczas nabożeństwa śpiewa chór, bez którego odprawienie nabożeństwa staje się rzeczą niemożliwą. Taki chór pobiera pieniężne wynagrodzenie. My mamy też mały chór, który jednak jest bardzo słaby (tylko 7 osób) i lada dzień nie będzie komu śpiewać liturgji, bo dyrygent już trzeci miesiąc nie dostaje swojej zapomogi (30 zł. mies.). To też gorąco prosimy o jakąbądź materjalną pomoc na ten cel, bo dobrze zorganizowany chór w kościele o wiele ułatwi naszą pracę prawdy, pracę spokojną, ale niemniej upartą.

ŻURAWICZE.

W Żurawiczach nasza praca rozwija się stale i staje się z każdym dniem głośniejszą w okolicy. Nabożeństwa nie odbywają się już na starym cmentarzu, z powodu zakazu ze strony starostwa; odbywamy je teraz na placu gminy obok cmentarza. Wszystkich sił dokładamy, ażeby jak najprędzej nabyć własny dom modlitwy. Ludzie chociaż biedni, chętnie ofiarują na ten cel co tylko mogą tak, że w chwili obecnej zbiórka wynosi 500 zł. Z zagranicy (Szwecja) dostałem też zapomogę w kwocie 600 zł. na budowę własnego domu modlitwy. W ubiegłym miesiącu kupiliśmy już za te 1100 zł. nowy niewykończony dom (12 x 6) i wierzymy silnie, że wkrótce, gdy Bóg nam jeszcze pomoże, będziemy mogli odprawiać nasze nabożeństwa pod własnym dachem. Od naszych parafjan w Żurawiczach nie możemy już więcej wymagać, bo jest to biedna wioska na Polesiu.

Misj. Wołosianko otrzymał od Inspektora zezwolenie na udzielanie nauki religji ewang.-luterskiej, dzieciom szkoły powszechuej w Żurawiczach. Jest to bardzo duży krok naprzód i mamy nadzieję, że na przyszły rok szkolny 1936/37 uzyskamy podobne zezwolenie na wieś Myków i Tomaszów.

Przeszkody istnieją nadal, ale to nas nie odstrasza w pracy, bo wierzymy, że Bóg za nami na drodze do miłości i poświęcenia.

Armin Stein (H. Nietschman). (50)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

„Możesz być spokojny, bracie Marcinie". pocieszał go Amsdorf, kładąc rękę na ramieniu przyjaciela. „Jakkolwiek zanosiło się na wielki pożar, jednak ogień się już zmniejszył i bliski jest wygaśnięcia. To byli Karlstadt i Gabrjel Cwilling, którzy spowodowali te nieporządki; niepohamowani w swych mowach przekroczyli miarę, chcieli celibat znieść gwałtem i mnichom żony narzucić a mszę skasować zupełnie."

„Kto to jest ten Gabrjel Cwilling?"— wtrącił Luter pytanie. „Nie przypominam go sobie."

„Nie dawno temu jak wstąpił do klasztoru Augustjanów", odpowiedział Amsdorf. „Pomimo niepokaźnej figury swojej i słabego głosu, potrafił skupić dokoła siebie tłumy, i wymową swoją rozpalić ich umysły. Widzą w nim drugiego Lutera. Zwłaszcza młodzież podniecił nieokiełznanem kazaniem swojem, że aż doszło do bójek i zgorszenia, o czem zresztą już dowiedziałeś się z listów naszych."

Przez chwilę patrzył Luter zamyślony przed siebie poczem rzekł: „Ewangelję nie przystoi jedynie wygłaszać, lecz należy ją też zastosować w codziennem życiu swojem, to pewne. Bo jakaż by była z tego korzyść, gdyby się stale tylko o Słowie Bożem rozprawiało, a w czynach swych jemu przeczyło? Lecz tak, jak to Karlstadt i Cwilling czynią, to znów nie jest właściwa droga. Nie drogą gwałtów i zaburzeń należy rzecz tę przeprowadzić, lecz ze spokojem i zastanowieniem. Tak, to psują mi tylko wszystko przez swoją nierozwagę i żarliwość cielesną, i dają światu powód do bluźnierstw przeciw Słowu Bożemu. Chętnie wystąpiłbym publicznie wśród tych zapaleńców, ale nie mogę tego uczynić dla tajemnicy ukrywania się mego. Muszę zatem głuptasów tych pismem z Wartburga pouczyć, i pozostałe zarzewie przytłumić. A wy czyńcie swoje, wspierając mnie w walce z powstałym nierządem. — Na teraz pozostawmy tę rzecz w spokoju. Proszę cię kochany Amsdorfie, każ Kranacha tu zawezwać. Posłaniec niechaj mu powie, że obcy rycerz czeka na niego i pragnie dać sobie u niego namalować swój portret. A jednocześnie poślij też po magistra Filipa."

Wyprawiono służącego, i po upływie pół godziny ukazała się we drzwiach niskiej, mosiężną lampą,

ŁYSZCZE.

Jest to wioska oddalona 10 km. na zachód od Żurawicz. Liczy około 700 mieszkańców wyznania prawosławnego. Nasze pierwsze nabożeństwo odbyło się w tej wiosce, na żądanie mieszkańców, 17 maja b. r. przy udziale wielkiej ilości ludu. Nabożeństwo odbyło się pod gołem niebem tuż obok cerkwi prawosławnej. W tym samym dniu kilka delegacyj z sąsiednich wiosek zażądało naszych nabożeństw. Obecnie praca misyjna w Łyszczach rozwija się bardzo dobrze a nabożeństwa odprawiamy stale co niedzielę, które przynoszą duże błogosławieństwo. Nie możemy rozpoczynać pracy w okolicznych wioskach, ze względu na koszta podróży na które nie mamy żadnego pokrycia. Tak więc pole pracy jest obszerne, brak jednak sił; dlatego prośmy Boga, żeby raczył podać nam Swoją rękę pełną łaski i siły do pracy.

DUBNO.

Jest to małe miasteczko oddalone 50 km. na południe od Łucka. Leży ono w połowie drogi z Krzemieńca do Łucka. Podobnie jak Krzemieniec jest centrum prawosławnej cerkwi, tak Dubno jest ośrodkiem greckokat. misji.

Od dłuższego czasu było naszą modlitwą i życzeniem, ażeby światło Ewangelji dotarło i do tego miasta. Dnia 24 maja b. r. odbyło się w Dubnie pierwsze nasze nabożeństwo. Duża sala modlitewnego domu nie mogła pomieścić wszystkich ludzi tak, że dużo osób stało na dworze. Wszyscy byli bardzo zadowoleni, że mają sposobność usłyszeć nabożeństwo w ojczystym języku, każdy się cieszył i radował. Dnia 28 czerwca znowu odbyło się w Dubnie nasze nabożeństwo i to przed południem i popołudniu. Mimo upału ludność licznie przybyła na odprawę.

Tak więc prawda Ewangelji zaczyna zaglądać do naszych ukraińców po wsiach i miasteczkach i przyjdzie chwila w której nasz lud strząśnie z siebie pijawki, które w ciągu wieków opijały się jego krwią. W naszej pracy nie narzucamy swojego „ja", bo jest to niezgodne z czystą ideą Bożą. Jesteśmy wszyscy jednymi instrumentami, na których odwieczną pieśń prawdy wygrywa Bóg. I temu tylko zawdzięczamy wszystko.

Ks. Edmund Pyszczuk

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili nam swe współczucie, nieśli pociechę i otuchę w wielkim bólu z powodu tragicznej śmierci męża, ojca, syna i brata naszego

Ś. P. PPUŁK. DYPLOM. STEFANA LOTHA

oraz uczcili pamięć Jego przez uczestniczenie w pogrzebie i żałobnem nabożeństwie składamy serdeczne podziękowanie.

W imieniu rodziny

Ks. Aug. Loth.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE. Ks. Superintendent dr. A. Schoeneich powrócił w dniu 7 sierpnia z urlopu i objął urzędowanie w parafji i djecezji.

ŚWIATOWA KONFERENCJA WIARY I USTROJU KOŚCIELNEGO — 1937. Na posiedzeniu wykonawczem wydziału kontynującego prace Konferencji Światowej wiary i ustroju kościelnego w Woudschouten, Holandja początek maja 1936, Generalny Sekretarz Canon Hodgson ogłosił, że udział swój na Światową Konferencję Kościołów 1937 w Edinburgh'u, Szkocja, zgłosiły 73 kościoły. Razem zgłosiło się już 265 delegowanch oraz 55 delegatów zastępczych.

ŚWIATOWY ZJAZD MIĘDZYNARODOWEJ RADY MISYJNEJ — 1938. Plan światowego zjazdu Międzynarodowej Rady Misyjnej do Chin w 1938 jest już opracowany. Główne tematy Konferencji są następujące: „Wiara

słabo oświetlonej izby, wysoka, majestatyczna postać Wittenbergskiego radcy i artysty malarza Łukasza Kranacha. Przywitał się i dodał z uprzejmym ukłonem: „Wezwaliście mnie szlachetny rycerzu, jestem gotów konterfekt wasz na płótnie utrwalić."

„Do dzieła więc mistrzu", odrzekł rycerz, „będziecie się jednak musieli śpieszyć, gdyż krótki czas tylko dozwolono mi tu przebywać."

Rażony dźwiękiem słów tych cofnął się Kranach i zalał się rumieńcem. Zanim jednak zdążył ochłonąć cokolwiek, rzucił mu się rycerz na szyję, i teraz już wiedział na pewno, że to był Luter. Łzy stanęły mu w oczach, i z trudnością tylko zdołał wyrazić słowami uczucia swoje.

W chwili najbardziej ożywionej rozmowy drzwi się powtórnie otworzyły, i wszedł mizerny, blady człowieczek: magister Filip Melanchton. Trząsł się na całym ciele, z dworu już bowiem poznał Doktora Marcina po głosie, to też niemały czekał tegoż trud z upokojeniem nieśmiałego, bojaźliwego usposobienia przyjaciela swego.

Co się teraz dowiedział od niego, to było gorzką pigułką po chwilach radosnego spotkania się. Ku największemu swemu zdziwieniu i oburzeniu usłyszał, że pismo jego przeciwko kardynałowi Albrechtowi jeszcze wcale nie doszło do rąk Melanchtona. Spalatyn zatem zatrzymał je samowolnie u siebie.

Na tę wiadomość wybuchła gwałtowna natura tego porywczego ducha burzą gniewu, tak iż na chwilę strach ogarnął stojących dokoła. Odważyli się jednak wziąść Spalatyna w obronę, starali się nawet nakłonić Lutera do cofnięcia tego pisma, przekonawszy się jednak, że Luter pod żadnym pozorem się na to nie zgodzi, starali go nakłonić, ażeby przynajmniej z sprawą tą nie zbyt naglił. Spodziewali się dużo na tem wygrać gdyby zyskali na czasie, wreszcie uległ Luter naleganiom przyjaciół obiecując im odroczyć druk pisma. Dodał jednakże: „Skoro mi wzbraniają farby drukarskiej, to wszak mamy jeszcze w Wartburgu atrament. Dobrze więc, oszczędzę sobie drogę okólną, i napiszę wprost do tego jegomościa liścik, że się stanie czerwony jak kapelusz jego."

Na takie oświadczenie jego nie wiedzieli już coby odpowiedzieć, i w przyjacielskiej pogawędce z drogim im człowiekiem przesiedzieli do świtu. I dni następnych schodzili się w sekrecie, aż póki nie dostało się do ogólnej wiadomości, że Luter przebywa w mieście; wtedy pośpiesznie kazał osiodłać konia i niepostrzeżenie wyruszył z powrotem.

z której żyje Kościół", „Świadectwo Kościoła w pracy ewangelizacyjnej", „Wewnętrzna siła żywotna Kościoła", „Stanowisko Kościoła względem zagadnień socjalnych, gospodarczych, politycznych i rasowych", „Możliwość dalszej współpracy pomiędzy Kościołami i związkami chrześcijańskimi". Przygotownia tej Konferencji Światowej stały się istotnem dążeniem Grup Studjujących Rady Ekumenicznej Praktykującego Chrześcijaństwa, które ze względu na Światową Konferencję Kościołów „Kościół, naród i państwo", Oxford—1937 zostały zorganizowane w różnych krajach. Na międzynarodowym zjeździe misyjnym będą się także toczyły obrady nad rozbudową kościołów „narodowych" w krajach nieeuropejskich, bowiem tworzenie kościołów tubylczych stało się dziś koniecznym warunkiem dla ogólnej pracy misyjnej.

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego

Ochrzczono: 2 chłopców i 2 dziewczynki.
Ślub zaworli: Oskar Wertich z Małgorzatą Wojtanek.
Zmarli: Paweł Eckert l. 45; Anna, Fryderyka, Joanna Bauer l. 79; Anna Pasiennik z d. Schierle l. 36.

Porządek nabożeństw.

Dnia 16 sierpnia X Niedziela po Trójcy Św.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. djakon Rüger.
„ 9.30 „ „ niemieckie (Dz. Ap. 20. 17-38) Ks. p. Michelis.
„ 11.30 „ „ główne (Dz. Ap. 20.17-38) Ks. dj. Rüger.
„ 10,30 „ „ w Skolimowie Ks. wik. Hławiczka.
„ 10,30 „ „ w świetlicy (Grochowska 73) k. t. Jadwiszczok.
„ 5 popoł. „ w kościele Ks. w. Hławiczka.
Dnia 24 sierpnia, godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 16 sierpnia X Niedziela po Trójcy Św. — naboż. o godz. 10-ej r. [odprawi Ks. T. Stoy.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 16.VIII. do 22.VIII. 36 r.

Niedziela dn. 16. VIII. 1936 r. 8.00 Audycja 9.00 Transmisja 10.30 Muzyka 11.05 Transmisja z Salzburga 13.25 Poranek muzyczny 14.30 Audycja dla wsi 15.30 1000 taktów muzyki 16.30 Reportaż z życia 17.50 Transmisja z XI Olimpjady 18.35 Podwieczorek przy mikrofonie 21.00 Audycja literacka 21.30 Recital Marji Dońskiej 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie 22.35 Duety i pieśni 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek. dn. 17. VIII. 1936 r. 12.23 Płyty 16.00 Koncert popularny 17.00 Koncert solistów 19.00 Potpourri i wiązanki jazzowe 19.30 Koncert 21.00 Reportaż Celiny Nahlik 22.00 Feljeton 22.25 Muzyka salonowa i taneczna.

Wtorek dn. 18. VII. 1936 r. 12.23 Koncert 16.00 Fragmenty z oper Ryszarda Straussa 17.00 Koncert z ogrodu zoologicznego w Poznaniu 19.00 Operetka 21.00 Koncert 22.00 Feljeton 22.25 Muzyka taneczna.

Środa dn. 19. VIII. 1936 r. 12.23 Muzyka 16.00 Koncert 17.00 Trio Polskiego Radja 17.50 Anegdoty z życia Heleny Modrzejewskiej 19.00 Koncert 20.00 Trzecia audycja 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji 21.00 VI-ta Audycja 21.30 Śląskie pieśni ludowe 22.00 Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie 22.25 Orkiestra i muzyka taneczna.

Czwartek dn. 20.VIII. 1936 r. 12,23 Koncert południowy 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 Koncert z Ciechocinka 16.45 Odczyt 17.00 Recital skrzypcowy 17.25 Koncert fortepianowy 17.50 Pogadanka 19.00 Słuchowisko 19.45 Koncert 21.00 „Nasze pieśni" 21.15 Koncert 22.00 Po Olimpjadzie 22.25 Muzyka taneczna.

Piątek dn. 21. VIII. 1936 r. 6.30 Audycja poranna 12.23 Z repertuaru tanecznego dawnych czasów 16.00 Z utworów Adolfa Adama 17.00 Recital Aleksandra Sienkiewicza 17,30 Koncert 19.00 Koncert rozrywkowy 19.45 Muzyka nastrojowa 21.00 Koncert Orkiestry Symfonicznej 22.15 Muzyka taneczna.

Sobota dn. 22.VIII. 1936 r. 12.23 Koncert 14.30 Muzyka rozrywkowa 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 Koncert solistów 16.45 Odczyt 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego 19.00 Koncert rozrywkowy 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą 21.00 Recital skrzypcowy 21.30 Dwa skecze 22.00 Jak wykorzystamy doświadczenie olimpijskie 22.25 Piosenki i melodje nastrojowe 23.00 Muzyka taneczna.

OGŁOSZENIA

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa. Puławska 4. tel. 8. 90-15.